

AGNIESZKA CHAMERA-NOWAK

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych
Uniwersytet Warszawski

Roman i Andrzej Tomaszewscy w niewoli książek

Amicissimus librorum

Roman Tomaszewski – poligraf, wydawca, bibliofil, edytor, typograf, erudyta, popularyzator, publicysta, wykładowca, działacz, organizator, nauczyciel, propagator, społecznik, specjalista. To suche, wręcz encyklopedyczne wyliczenie nie oddaje w pełni zasług tej postaci, na trwale wpisanej w historię polskiej typografii, poligrafii i liternictwa. Jego uczniowie, oddając mu pośmiertny hołd, nazwali go „przewodnikiem po świecie kultury typograficznej i pięknego druku”¹, dzięki któremu „wierzymy, że słowo drukowane jest i musi być piękne”².

Roman Tomaszewski urodził się 21 lutego 1921 roku w Poznaniu. Przed drugą wojną światową pracował w drukarskiej firmie Pol, a w czasie wojny działał jako drukarz w konspiracji, był także kolporterem podziemnych gazet organizacji Polska Niepodległa. Został aresztowany przez gestapo w lipcu 1944 roku. Przez koncentracyjny obóz przejściowy Żabikowo trafił do obozu w Mauthausen. Początkowo pracował w kamieniołomach, później dzięki pomocy kolegów został przydzielony do lżejszej pracy. Za podpowiedzią współwięźniów zgłosił się, gdy poszukiwano osób ze znajomością języków obcych. Tomaszewski powiedział, że zna ich sześć, choć to nie była prawda³. Ten wybieg sprawił, że trafił do komanda spisującego więźniów przyjeżdżających do obozu z całej Europy. O swoich obozowych przeżyciach nie chciał mówić nawet najbliższemu. W 1979 roku razem z synem Andrzejem był uczestnikiem kongresu ATYPI (Association Typographique Internationale⁴) w Wiedniu. Syn namówił go na wycieczkę do Mauthausen.

¹ M. Dec, S. Szczypka, *Roman Tomaszewski*, „Enter” 1993, nr 2, s. 9.

² M. Dec, S. Szczypka, *Roman Tomaszewski nie żyje*, „Poligrafika” 1993, nr 1, s. 47.

³ Rozmowa przeprowadzona z Andrzejem Tomaszewskim przez autorkę 27 października 2011 roku.

⁴ Założone w 1957 roku międzynarodowe stowarzyszenie typograficzne z siedzibą w Bazylei, afiliowane przy UNESCO. Zrzesza typografów, projektantów, producentów oprogramowania oraz fontów.



Il. 1. Z prof. Albertem Kaprem w siedzibie „Czytelnika” (Warszawa, 1964)

Źródło: archiwum Andrzeja Tomaszewskiego.

Ojciec pokazywał mi, gdzie co się mieściło i wydawało się, że wszystko z nim jest w porządku. W pewnym momencie, gdy byliśmy w przejściu między dwoma barakami, zobaczyłem, że się załamał. To właśnie tam, jak mi wyjaśnił, Zdenek Młynář uratował go od śmierci głodowej, dając mu końskie kopyto do ogryzienia. Zaraz potem opuściliśmy obóz i wróciliśmy do Wiednia⁵.

Po wyzwoleniu obozu Roman Tomaszewski wrócił do Poznania, choć wielu więźniów zastanawiało się nad pozostaniem w Europie Zachodniej. „Ojciec był zakochany i nie miał dylematu, czy wracać, czy nie. Matka wspominała, że po powrocie z obozu był cieniem człowieka”⁶. Gdy tylko doszedł do siebie, zgłosił się do Biura ds. Ziem Odzyskanych w Poznaniu i najpierw pojechał do zniszczonego Szczecina, a gdy okazało się, że odbudowa drukarstwa była tam wtedy niemożliwa, udał się do Wrocławia. Razem z żoną zamieszkał w jednej z ocalałych willi na Krzykach i zajął się pracą zawodową. We Wrocławiu 11 czerwca 1948 roku Romanowi i Czesławie urodził się syn Andrzej. Pod koniec lat 40. Tomaszewscy przenieśli się do Warszawy, gdzie Roman podjął pracę w Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” jako szef produkcji i sprzedaży. Następnie awansował na dyrektora ds. techniczno-wydawniczych i członka zarządu Spółdzielni. Przez dwadzieścia lat pracy w „Czytelniku” zorganizował produkcję około sześciu tysięcy tytułów

⁵ Rozmowa przeprowadzona z Andrzejem Tomaszewskim...

⁶ Rozmowa przeprowadzona z Andrzejem Tomaszewskim...

książek wydanych w łącznym nakładzie stu milionów egzemplarzy⁷. Efektem jego pracy nad formą edytorską wydawnictw były książki nagradzane w konkursach krajowych i zagranicznych, w tym serie „Nike”, „Głowy Wawelskie”, „Poeci Polscy” czy „Biblioteka Powszechna”, uhonorowana brązowym medalem na Internationale Buchkunst Ausstellung w Lipsku w 1959 roku. Od 1968 roku Roman Tomaszewski pracował w Zjednoczeniu Przemysłu Poligraficznego jako główny specjalista ds. pism drukarskich. Był autorem i realizatorem powstania Ośrodka Pism Drukarskich w Warszawie. Tę pierwszą w Polsce placówkę badawczą zajmującą się rozwojem i projektowaniem typograficznym prowadził w latach 1969–1976. Pod kierunkiem i przy współudziale Tomaszewskiego zaprojektowano w Ośrodku dziesięć nowych krojów w osiemnastu odmianach. Były to: Bona, Eska, Filigran, Ping-Pong, Hel, Helikon, Kurier, Maryna, rekonstrukcja Baccaratu i polska wersja pisma OCR-B do optycznego rozpoznawania tekstów maszynowych⁸. Jednocześnie w latach 1967–1975 prowadził wykłady z dziedziny projektowania liternictwa drukarskiego w plastycznych szkołach wyższych w Polsce i za granicą (ASP w Warszawie, Krakowie i Katowicach, Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Łodzi, Grafiska Institutet w Sztokholmie i Svaz českých novinářů w Pradze). Efektem działań Ośrodka Pism Drukarskich było wyspecjalizowanie się grupy grafików projektujących pisma na potrzeby przemysłu oraz dwa pierwsze dyplomy magisterskie z liternictwa drukarskiego obronione w warszawskiej ASP.

Niestety, ośrodek zlikwidowano, a jego dorobek został roztrwoniony. Z zaprojektowanych kilkunastu krojów przełożenie na czcionki znalazła tylko Bona, autorstwa Andrzeja Heidricha, wieloletniego naczelnego grafika „Czytelnika”.

Jako „uporczywy propagator” nowych technik Roman Tomaszewski w 1970 roku przy współpracy Instytutu Automatyki PAN⁹ doprowadził do skonstruowania i praktycznego wdrożenia optycznych czytników tekstów serii CTM-02 i CTM-03¹⁰. Urządzenia te pracowały w Domu Słowa Polskiego, a cykl produkcji książek przy ich użyciu skracał się o około pół roku. Do czytników potrzebne były specjalne główce piszące produkowane przez IBM, a tym samym niedostępne ze względu na embargo na nowe technologie dla krajów bloku wschodniego. Aby je zdobyć, Roman Tomaszewski wykorzystał swoje kontakty zagraniczne. Główce wykonano w Paryżu. Odebrał je Adrian Frutiger. „Poszedł na lotnisko Orly i pierwszemu pilotowi LOT-u wsypał je do kieszeni, mówiąc, że na Okęciu zgłosi się po nie pan Tomaszewski”¹¹.

⁷ A. Sobocińska, A. Tomaszewski, *Bibliografia prac poligrafa, wydawcy i bibliofila Romana Tomaszewskiego (1921–1992) za lata 1948–1994*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Bibliologia” 5, z. 376, Toruń 2006, s. 37.

⁸ *Ibidem*, s. 39.

⁹ Obecnie Instytut Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN.

¹⁰ Zob. R. Tomaszewski, *Die polnische Lesemaschine CTM-02*, „Gutenberg-Jahrbuch” 1978, s. 227–233.

¹¹ Rozmowa przeprowadzona z Andrzejem Tomaszewskim...



Il. 2. Od lewej Roman Tomaszewski, Tibor Szántó i Jan Tschichold podczas obrad jury Internationale Buchkunst Ausstellung (Lipsk, 1965)

Źródło: archiwum Andrzeja Tomaszewskiego.

W 1981 roku Tomaszewski zakończył pracę w Zjednoczeniu Przemysłu Poligraficznego, przeszedł na emeryturę i zajął się przede wszystkim publicystyką, wspieraniem inicjatyw stowarzyszeń bibliofilskich oraz założoną przez siebie fundacją Pro Libris działającą na rzecz ochrony i konserwacji zabytkowych książek.

Szerokie zainteresowania i wiedza, a przede wszystkim potrzeba działania na rzecz książki i drukarstwa sprawiły, że Roman Tomaszewski angażował się w wiele tego typu prac, między innymi jako członek krajowych i zagranicznych stowarzyszeń i organizacji. Od 1957 roku był członkiem, a następnie przez trzy kadencje wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, z ramienia którego organizował coroczne konkursy na Najlepiej Wydane Książki Roku. Był przewodniczącym jury w latach 1968–1972. Konkurs pod nazwą Najpiękniejsze Książki Roku PTKW organizowany jest do dziś. Publikacje pokonkursowe pióra Romana Tomaszewskiego ukazały się jako zeszyty specjalne „Biuletynu PTKW” (numer drugi z 1963 roku oraz numer czwarty z 1976 roku). Konkurs ten miał doniosłe znaczenie, a pośrednim tego efektem było zatrudnianie w wydawnictwach grafików czuwających nad estetyką druków.

Od 1965 roku Roman Tomaszewski uczestniczył w pracach międzynarodowego stowarzyszenia typograficznego ATYPI, a od 1974 był członkiem jego Zarządu Głównego. Zorganizował kongresy ATYPI w 1975 roku w Warszawie

i w Krakowie oraz seminarium w 1988 roku w Gdańsku. Uhonorowaniem prac Tomaszewskiego w ATYPI była przyznana mu w 1972 roku prestiżowa w świecie wydawców i drukarzy Nagroda im. Gutenberga Miasta Lipska. W latach 1968–1971 był członkiem i delegatem nowojorskiej organizacji ICTA (International Center for the Typographic Arts) w Polsce.

Roman Tomaszewski reprezentował Polskę na międzynarodowych kongresach, targach, zjazdach, wystawach i konferencjach. Zapraszano go do udziału w pracach jury konkursów na najlepiej wydane książki i nowe pisma drukarskie. Organizował wystawy zagranicznej sztuki książki oraz seminaria, między innymi wspomniane seminarium ATYPI w 1988 roku, wystawy twórczości Adriana Frutigera (1988), Edition Tiessen (1988), Josta Hochuli (1990), Hansa Petera i Brygidy Wilbergów (1992), *Najpiękniejsze książki szwajcarskie 1979–1990* (1992).

Działal on także bardzo aktywnie w stowarzyszeniach bibliofilskich – Towarzystwie Miłośników Książki w Warszawie i Towarzystwie Bibliofilów im. Lelewela w Toruniu. Widział bibliofilstwo jako działalność mającą na celu podniesienie standardów w typografii, a nie tylko zbieractwo i wydawanie druków dla wąskiego grona znawców.

Praca na rzecz wielu organizacji zagranicznych zaowocowała przyjaźniami z wybitnymi typografami, między innymi z Janem Tschicholdem, wybitnym niemieckim typografem, nauczycielem i teoretykiem projektowania, którego poznał w jury konkursu na najładniej wydaną książkę w Niemczech i Szwajcarii. Więzy przyjaźni łączyły go także z Adrianem Frutigerem, szwajcarskim typografem, artystą grafikiem, specjalistą od komunikacji wizualnej, któremu obiecał wydanie podręcznika *Człowiek i jego znaki*. Nie zdążył, książkę wydał jego syn Andrzej. Roman Tomaszewski wielokrotnie gościł w domu Josta Hochuli, szwajcarskiego projektanta, typografa i autora książek o projektowaniu. Za przyjaciela uznawał również bibliofila i typografa Wolfganga Tiessena, którego odwiedzał w Hesji. Tomaszewski prowadził także ożywioną korespondencję, między innymi z francuskim kaligrafem Jeanem Larcherem, Janem Tschicholdem, holenderskim typografem Gerritem Noordzijem. Listy zachowały się i są w posiadaniu syna.

Wyjazdy zagraniczne, jak wiadomo, wiązały się wówczas z obowiązkiem pisanego po powrocie sprawozdań dla Służby Bezpieczeństwa. Roman Tomaszewski przygotowywał je w dwóch egzemplarzach – przez kalkę. Jeden przedstawiał odpowiedniej komórcie w Ministerstwie Kultury, a drugi publikował w „Poligrafice” lub „Literze”¹².

Wiele sił i energii poświęcał pracy publicystycznej. Zamieszczał swoje teksty przede wszystkim w branżowych czasopismach krajowych i zagranicznych przeznaczonych dla drukarzy i wydawców. Bibliografia prac Romana Tomaszewskiego za lata 1948–1994 zestawiona przez Adrianę Sobocińską i Andrzeja To-

¹² Rozmowa przeprowadzona z Andrzejem Tomaszewskim...



Il. 3. Graficy współpracujący z Ośrodkiem Pism Drukarskich; od lewej: Jerzy Desselberger, Helena Nowak-Mroczek, Henryk Sakwerda, Andrzej Heidrich i Roman Tomaszewski (Warszawa, 1975) (fot. Michał Sielewicz)

maszewskiego liczy czterysta trzydzieści osiem pozycji¹³. Na rejestr ten składają się przede wszystkim artykuły, wywiady, polemiki, recenzje, tłumaczenia, sprawozdania i ekspertyzy oraz audycje radiowe. Tomaszewski publikował w ponad trzydziestu czasopismach, między innymi „Przeglądzie Księgarskim i Wydawniczym”, „Księgarzu”, „Pracy Księgarskiej”. Najwięcej artykułów zamieścił w „Poligrafice” oraz w jej samoistnym dodatku „Literze”, którego był twórcą i redaktorem. Z ukazującą się od 1947 roku „Poligrafiką” Roman Tomaszewski związany był niemal od początku istnienia pisma. W 1962 roku został członkiem kolegium redakcyjnego, a od 1965 roku przez kilka lat pełnił funkcję zastępcy redaktora naczelnego. Do jego obowiązków należało między innymi dbanie o okładki pisma. Ich projekty zamawiał u znanych polskich grafików, są one dziś ważnym świadectwem ówczesnych dokonań w tym zakresie. Doceniał rolę grafiki jako elementu ściśle związanego z treścią i decydującego o estetycznych walorach książki.

Z czasem zamieszczane przez niego teksty poświęcone przede wszystkim problematyce literatury drukarskiej i typografii sprawiły, że „Litera” stała się samoistnym dodatkiem do „Poligrafiki”. Ukazywała się ona regularnie w latach 1966–1974 (w 1975 i 1978 roku jeszcze dwa zeszyty). Szata graficzna dodat-

¹³ A. Sobocińska, A. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 37–71.

ku zmieniała się i czasopismo zyskało okładkę. Roman Tomaszewski w artykule wstępnym do numeru osiemnastego, zamykającego drugi rocznik, przytoczył następującą anegdotę:

Kiedy wyszedł pierwszy zeszyt dodatku „Litera”, jeden z kolegów, znany wydawca, zapytał serio „Czy będziesz miał dość materiału do zeszytu drugiego?”. Kiedy zapewniłem go, że i na 200 numerów wystarczy, z powątpiewaniem kręcił głową. Po naświetleniu kilku tylko zagadnień liternictwa drukarskiego i uświadomieniu, że wiedza z tej dziedziny przez ostatnie pół wieku tylko cienką strużką płynęła do zainteresowanych, przekonał się o niezbędności czasopisma¹⁴.

Wspomnienie to zdaniem Tomaszewskiego znakomicie charakteryzowało ówczesny stan braku świadomości potrzeby rozwijania piśmiennictwa poświęconego sprawom liternictwa, produkcji czcionek, matryc i innych nośników drukarskich. Uważał, że nie wystarczą podręczniki technik wydawniczych, nie uczą bowiem one twórczego myślenia. Dobrze wykształcony typograf powinien korzystać ze światowego dorobku piśmiennictwa, mieć dostęp do co najmniej dwóch pism fachowych, przedstawiać własne i oglądać cudze typy-wystawy¹⁵. Tomaszewski pozyskał do współpracy z „Literą” około stu autorów, w tym znanych zagranicznych typografów tej miary co: Max Caflisch, Adrian Frutiger, Albert Kapr, Jan Tschichold czy Hermann Zapf. Dzięki nim tematyka podejmowana na łamach pisma wyróżniała się na tle innych polskich czasopism z tej dziedziny.

Zasługą Romana Tomaszewskiego w upowszechnieniu w Polsce europejskiego piśmiennictwa w zakresie edytorstwa i typografii była inicjatywa wydania takich pozycji, jak: *Polska ilustracja książkowa* pod redakcją Wojciecha Skrodzkiego (1964), *Pismo i styl* Tibora Szántó (1968, wydanie drugie 1986), *Studia nad czytelnością druku* Brora Zachrissona (1970), *Podstawy efektywnego czytania* Milesa A. Tinkera (1980).

Do najważniejszych wątków wśród zainteresowań Romana Tomaszewskiego należą: doskonalenie techniki wydawniczej, automatyzacji zaplecza technicznego i technologicznego oraz sposobów rozwiązywania problemów występujących we współpracy drukarni i wydawnictw, kompleksowy rozwój liternictwa drukarskiego, projektowanie nowych krojów pism, czcionek i matryc oraz tworzenie estetycznych i dopracowanych pod każdym względem książek. W swoich publikacjach „domagał się większej staranności i podniesienia poziomu pracy na wszystkich etapach produkcji. Wskazywał na liczne trudności, z którymi borykało się drukarstwo, jak na przykład braki w produkcji papieru wysokiej jakości, ubogi asortyment klejów, farb, płócien introligatorskich oraz złe zarządzanie tymi materiałami”¹⁶.

Tematyka liternictwa drukarskiego i typografii interesowała Romana Tomaszewskiego szczególnie. Uważał, że w książce, oprócz sugestywnej treści, o klimacie dzieła i jego strukturalnej adekwatności najczęściej decydują: stylowy krój

¹⁴ [R. Tomaszewski], *Czy przekroczyć Rubikon?*, „Litera” 1967, nr 10, s. 145.

¹⁵ R. Tomaszewski, *Druki i druczki*, Toruń 1987, s. 24.

¹⁶ A. Sobocińska, A. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 41.

pisma, staranny charakter typografii, dobór surowców o estetycznych walorach oraz perfekcja produkcji poligraficznej, a „dobra użytkowa sztuka książki polega na zgodności trzech czynników: funkcji, estetyki i ekonomiki”¹⁷. Dla Tomaszewskiego zawodowe zadanie typografa – „reżysera formy publikacji” – to trafny wybór kroju pisma, kompozycja całości formy druku i wybór techniki reprodukcji. Typograf ma zorganizować nastrój czytelniczy i klimat dzieła, który ułatwi jego percepcję.

Sztuka wydawania książek według Tomaszewskiego opiera się na jedności trzech najistotniejszych elementów: walorów treściowych, opracowania graficznego oraz jakości druku i materiałów. To one decydują o skuteczności oddziaływania publikacji na czytelnika.

Uważał, że typografia stale się rozwija i stara się dopasowywać do wymagań współczesnego czytelnika, jest bowiem sztuką społecznie zorientowaną, co w konsekwencji wymaga, aby była też zorientowana estetycznie i odpowiadała tempu jego życia. Wizja nowej typografii według Tomaszewskiego to przede wszystkim typografia interesująca, będąca wynikiem starć między sztuką a rutyną a inwencją¹⁸. Wielokrotnie podkreślał w swoich pracach publicystycznych, że edytor dbający o jedność formy swoich publikacji musi respektować wymagania czytelności pisma drukarskiego, łączy się ona bowiem z estetyką i funkcjonalnością druków. Postulował przyspieszenie badań nad czytelnością pism drukarskich, które pozwoliłyby stwierdzić, jakie ich kroje i odmiany są optymalnie dobre, a jakie nie spełniają warunków czytelności¹⁹. Zagadnieniu temu Tomaszewski poświęcał wiele uwagi i rozważał je między innymi we wstępach do polskich wydań książek Zachrissona, Tinkera, Szántó. Był także autorem poprzedzonych czterdziestostronicowym wstępem swojego autorstwa *Materiałów do bibliografii na temat czytelności druku*, które ukazały się w 1973 roku i były pierwszym tak szerokim ujęciem tego tematu w Polsce.

Staranny wybór kroju pisma to jedno z kluczowych zadań stojących przed edytorem, typografem, wydawcą. Warto tutaj przytoczyć stosowane i upowszechniane przez Romana Tomaszewskiego kryteria formalnej oceny i analizy pisma oraz zastosowania go w druku, nie straciły one bowiem na aktualności. Kryteria dobrego znaku literniczego to:

- wyrównany krój i rytmiczny dukt pisma drukarskiego,
- prosty i jasny kształt litery, prostota kresek i harmonijna kompozycja znaków,
- odpowiedni kontrast pomiędzy właściwą grubością kresek – głównych i łączących,
- prawidłowe proporcje kształtu między poszczególnymi częściami znaków,
- optymalna wolna przestrzeń w literze,

¹⁷ R. Tomaszewski, *Pismo drukarskie a estetyka druku*, [w] *Księga pamiątkowa Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliofilów w Toruniu 23–24 września 1978 r.*, red. T. Zakrzewski, Toruń 1982, s. 41, 43.

¹⁸ *Ibidem*, s. 47.

¹⁹ R. Tomaszewski, *Przyspieszyć badania nad czytelnością drukowanych tekstów*, „Litera” 1971, nr 3, s. 82–94.

- łatwa spostrzegalność różnic między literami zachowującymi jednolite cechy morfologiczne całego projektowanego alfabetu,
- zachowanie nienagannej linii pisma i maksymalnej biegiłości linii ocznej czytania.

W tekście drukowanym cechy te są następujące:

- właściwy wybór kroju i jego odmian,
- wybór racjonalnej długości wiersza i szerokości marginesów kolumny,
- racjonalne odstępy pomiędzy wierszami,
- perfekcja składu wykonanego według zasad składania,
- perfekcja techniczna i wyrazistość odbitego znaku czcionki lub matrycy,
- higiena drukowanych tekstów, na którą składają się: prawidłowa biel papieru, właściwy kontrast papieru i druku, czystość druku²⁰.

Można je dziś uznać wręcz za dekalog dobrego typografa.

W znanych nie tylko bibliofilom *Drukach i druczках* (1987) pisał:

Taka np. wizytówka, już na pierwszy rzut oka charakteryzuje właściciela, no i... typografia. Tak więc w każdym druku mamy prawo doszukiwać się przymiotów białej (wyrób papieru) i czarnej sztuki (typografia i drukarstwo). Druk powstaje z namysłu wydawcy, wiedzy i staranności edytora, któremu powierzył go autor, typografa i grona poligrafów²¹.

Roman Tomaszewski zmarł 30 grudnia 1992 roku w Warszawie. Syn na jego nagrobku umieścił napis: *Amicissimus librorum*. W dziesiątą rocznicę śmierci Muzeum Drukarstwa Warszawskiego zorganizowało wystawę obrazującą niemal wszystkie dziedziny jego działalności²².

Andrzej Tomaszewski, czyli niedaleko pada jabłko od jabłoni

Powiedzenie „niedaleko pada jabłko od jabłoni” jest w przypadku Andrzeja, syna Romana Tomaszewskiego, szczególnie trafne. To również publicysta czasopism drukarsko-wydawniczych, popularyzator wiedzy edytorskiej, redaktor, autor, bibliofil, a przede wszystkim drukarz, edytor i typograf uznawany w swoim fachu za jeden z największych autorytetów w Polsce.

Atmosfera domu rodzinnego, którą tworzyli rodzice – ojciec drukarz i wydawca oraz matka pracująca w wydawnictwie Wiedza Powszechna – miała niewątpliwy wpływ na jego zawodowe wybory oraz zainteresowania. Jako mały chłopiec przyglądał się pracy ojca, który pozwalał mu na wycinanie szpalt do makiety „Poligrafiki”²³. Niejako przy okazji przekazywał Andrzejowi wiedzę o miarach drukarskich czy też stopniach i krojach czcionek. Zaszczepił w nim miłość i szacunek do książek, pasję do pracy z nimi. Był dla niego niezgłębionym źródłem informacji i tym samym ułatwił mu start zawodowy oraz wejście w śro-

²⁰ *Ibidem*, s. 42–43.

²¹ R. Tomaszewski, *Druki i druczki...*, s. 8.

²² [I. Zdrojewska], *Edytor; typograf; bibliofil; erudyta*, „Poligrafika” 2003, nr 3, s. 76–77.

²³ A. Tomaszewski, *Zapiski księżkoroba*, Warszawa 2006, s. 7.

dowisko drukarsko-wydawnicze, wszak przyjaźnił się z wieloma wybitnymi typografami, grafikami, redaktorami i innymi ludźmi książki, którzy bywali u nich w domu.

Zapewne ogromną rolę w kształtowaniu gustów oraz zdobywaniu wiedzy musiała odegrać domowa biblioteka Tomaszewskich. Roman zgromadził imponującą liczbę książek. Po jego śmierci część zbiorów rodzina przekazała do Biblioteki Instytutu Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie oraz Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Pewien fragment księgozbioru zachował dla siebie Andrzej Tomaszewski. Najcenniejsze pozycje, stanowiące trzon jego specjalistycznych zbiorów, opisał w swojej książce *Szelest kart* (2011).

Młody Tomaszewski po szkole podstawowej wybrał technikum poligraficzne, bo chciał zostać drukarzem. Wtedy jeszcze nie myślał o projektowaniu książek. Tajniki czarnej sztuki poznał, praktykując w różnych drukarniach, zeceraniach, studiach reprograficznych, a jednym z jego mistrzów został Leon Urbański, współtwórca Doświadczalnej Oficyny Graficznej Pracowni Sztuk Plastycznych w Warszawie. Zdobyta wtedy wiedza i umiejętności okazały się bezcenne, gdy świat gorącego składu zastąpiła komputerowa rzeczywistość. Andrzej Tomaszewski znalazł się w komfortowej sytuacji. Doskonale wiedział, czego w programach graficznych i edytorskich ma szukać, do czego powinien z ich udziałem dojść.

Prowadził z ojcem twórcze dyskusje i spory, ale wybrał własną drogę zawodową. Roman Tomaszewski był, jak podkreśla jego syn, bardziej organizatorem i krytykiem typografii, mającym precyzyjne oko do rozmaitych graficznych korekt. Działał systematycznie — tworzył ideę i ją realizował²⁴. Andrzej uważa się przede wszystkim za projektanta i redaktora książek. Łączy go z ojcem żyłka do publicystyki i propagowania wiedzy typograficzno-poligraficznej. Jest autorem ponad dwustu artykułów zamieszczonych w pismach fachowych, także haseł do słowników, leksykonów i encyklopedii, między innymi PWN, Ossolineum, WSiP, jak również kilku książek: *Inwentarium poligrafii. Pismo drukarskie* (1989), *Leksykon pism drukarskich*²⁵ (1996), *Zapiski książkoroba* (2006), *Dopisek do przypisów alias notek* (2008), *Giserzy czcione w Polsce* (2009), *Szelest kart. Bibliografia sentymentalna* (2011) czy *Architektura książki* (2011) będąca kompendium wiedzy dla wydawców, redaktorów, poligrafów, grafików, autorów, księgoznawców i bibliofilów. Andrzej Tomaszewski jest także redaktorem i autorem wstępu polskich wydań podręcznika Adriana Frutigera *Człowiek i jego znaki* (2003, 2005, 2010) oraz współautorem *Angielsko-polskiego słownika terminów poligraficznych* (2010).

Jego działalność publicystyczna zaowocowała zaproszeniem do kolegów redakcyjnych miesięczników: „Wydawca” (od 1993), „Macworld” (1995–1998),

²⁴ *Pośród grzecznych i niegrzecznych projektów. Z Andrzejem Tomaszewskim, drukarzem, typografem, artystą książki rozmawia Irena Janowska-Woźniak*, „Nowe Książki” 2009, nr 12, s. 5.

²⁵ Prace nad leksykonem pism drukarskich Andrzej Tomaszewski rozpoczął z ojcem i dokończył po jego śmierci.



Il. 4. Andrzej Tomaszewski z Januszem Pawłem Tryzno w Muzeum Książki Artystycznej (Łódź, 2007) (fot. Marek Ryćko)

„Poligrafika” (1996–2006), a także kwartalników: „Gutenberg” (1998–2000) i „Wiadomości Księgarskie” (od 2009). Jako autor zadebiutował w „Literze” w 1968 roku tekstem *Badania czcionek i linii*²⁶, a w „Poligrafice” w 1974 roku, jubileuszowym roku pięćsetlecia drukarstwa w Polsce, dwuczęściowym artykułem poświęconym typografii i ilustracji w drukach pierwszych tłocznikach krakowskich²⁷. W 1996 roku został zaproszony do kolegium redakcyjnego tego miesięcznika, co wspomina następująco: „czułem przy tym tchnienie niewidzialnego ducha mojego Ojca”²⁸.

Od 1994 roku uczestniczy w pracach GUST — Polskiej Grupy Użytkowników Systemu TeX (systemu składania książek naukowych). Zasadą członków GUST jest udostępnienie w postaci fontów kilkunastu krojów pism używanych w składzie gorącym.

Andrzej Tomaszewski prowadzi także szeroką działalność popularyzatorską podczas spotkań z czytelnikami oraz we wspomnianym środowisku GUST na corocznych konferencjach TeX-owych oraz na wielu wyższych uczelniach. Przedmiotem jego wykładów i warsztatów jest szeroko pojęta kultura typograficzna. Bierze udział w pracach jury konkursów poligraficznych (Złoty Gryf i Lider Nowych Tech-

²⁶ A. Tomaszewski, *Badanie czcionek i linii*, „Litera” 1968, nr 3, s. 44–48.

²⁷ A. Tomaszewski, *Typografia i ilustracja pierwszych druków krakowskich*, „Poligrafika” 1974, nr 5, s. 115–117 oraz nr 6, s. 141–144.

²⁸ A. Tomaszewski, *Zapiski księżkoroba...*, s. 8.



Il. 5. Spotkanie z pracownikami Oficyny Wydawniczej Impuls (Kraków, 2008) (fot. Marek Ryćko)

nologii) oraz wydawniczych (PTWK Najpiękniejsze Książki Roku, Edycja, Videl), a także Muzeum Drukarstwa Warszawskiego na iluminację Biblii.

Andrzej Tomaszewski podkreśla, że nigdy nie projektował pism drukarskich, natomiast pracując w firmie SAD (Apple Computer IMC Poland), spolonizował około dziewięciuset fontów Type 1, głównie krojów pism z kolekcji Adobe oraz Linotype Library (1991–2000). Razem z ojcem sporządził klasyfikację pism drukarskich pisma alfabetu łacińskiego ART – (A)Andrzej i (R)oman (T)omaszewscy²⁹. Typograf przywiązywał dużą wagę do kroju pisma, jego estetyki i funkcjonalności, tego, by pasowało do treści oraz przeznaczenia książki. Zawdzięczał to zapewne wpływowi ojca, który był przecież założycielem Ośrodka Pism Drukarskich, ich wybitnym znawcą. Poza tym gdy zaczynał naukę zawodu, w polskich drukarniach panowała mizéria, jeśli chodzi o czcionki i matryce, a typografowie i graficy musieli dostosowywać swoje projekty do możliwości technicznych drukarni.

Projektowaniem książek Andrzej Tomaszewski zaczął się zajmować w latach 70. w Państwowym Instytucie Wydawniczym, w którym w latach 1977–1979 był kierownikiem redakcji technicznej, a następnie w latach 1980–1982 w Młodzieżowej Agencji Wydawniczej (MAW), jako kierownik pracowni graficznej i re-

²⁹ R. Tomaszewski, *Klasyfikacja pism drukarskich ART*, [w:] *Z badań nad dawną książką. Studia ofiarowane profesor Alodii Kaweckiej-Gryczowej*, t. 2, red. P. Buchwald-Pelcowa et al., Warszawa 1993, s. 663–676.

dakcji technicznej. W czasie stanu wojennego został z MAW usunięty. Był współzałożycielem i przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, w listopadzie 1980 roku współorganizatorem strajku w obronie Jana Narożniaka, drukarza „Solidarności”, oraz twórcą zakładowej biblioteki-wypożyczalni publikacji bezdebitowych, działającej od 1980 roku do wprowadzenia stanu wojennego. Obecnie pracuje jako grafik w Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Przemysłu Poligraficznego.

Jest autorem wielu opracowań graficznych: od całych serii wydawniczych (na przykład „Oblicza Japonii” czy „Akademia Polszczyzny” Wydawnictwa Trio), przez akcydensy, dzieła naukowe (na przykład *Świat opery żebraczej* Bronisława Geremka, *Polskie państwo podziemne* Tomasza Strzembosza, *Komentarz do faksymile pelplińskiej Biblii Gutenberga* pod redakcją Jana Pirożyńskiego), książki specjalistyczne (na przykład albumy – *Nad złoto droższe. Skarby Biblioteki Narodowej, Artyści polskiej książki. 50-lecie Konkursu Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek Najpiękniejsze Książki Roku*), beletrystyczne (na przykład *Zbyt duża różnica płci* Adama Hanuszkiewicza, *Pan Tadeusz Jazz* Marka Gaszyńskiego), poetyckie (na przykład *Wybór wierszy* Edwarda Stachury, *Poeci i Tatry* Michała Jagiełły), bibliofilskie (na przykład *Anioły. Rysunki Cypriana Norwida, Gwido hrabia Blezu* Adama Naruszewicza), podręcznikowe (na przykład *Fizyka* Jaya Oreara albo *English-Speaking Countries* Andrzeja Diniejki) po różnorodne w charakterze czasopisma (na przykład „Poligrafika”, „Pro Typo”, „Images”, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej”, „Rocznik Biblioteki Narodowej”, „Heidelberg Forum”, „Fundamenta Europaea”). W sumie dorobek Andrzeja w tej dziedzinie obejmuje ponad dwieście dwadzieścia pozycji, z czego kilkanaście zaprojektował ze swym przyjacielem Ryszardem Kryską, grafikiem z Biblioteki Narodowej.

Przygotowane przez Andrzeja Tomaszewskiego książki wielokrotnie nagradzano w różnego rodzaju konkursach, także w tych organizowanych przez Polskie Towarzystwo Wydawców Książek. Wśród nagrodzonych książek wymienić należy: *Książkę na przestrzeni dziejów* Barbary Bieńkowskiej (2005), *Zranione miasto. Poznań w czerwcu 1956 roku* Stanisława Jankowiaka, Pawła Machcewicza i Agnieszki Rogulskiej (2003), *Wspólne gniazdo. W millenium zjazdu gnieźnieńskiego* Aleksandra W. Mikołajczaka (2000) czy *Sztukę rybołówstwa Owidiusza* (1997). Powszechne uznanie zdobyły też takie pozycje, jak: *Inkunabuły w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie* Janusza Tondela (Toruń 2004) czy publikacja: *Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Panu Borysowi Woźnickiemu dnia 23 listopada 2004 roku* (Warszawa, 2004).

W jego dorobku znalazło się pięć indywidualnych wystaw projektów, między innymi *Bibliothemata* w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy w 2008 roku, *Typografia książkowa* w krakowskiej Galerii Klezmer Hois na przełomie 2008 i 2009 roku oraz w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach w 2009 roku.



Il. 6. Podczas rozmowy z grafikiem Stefanem Szczypką. Kadr z filmu *Kontrgambit Falkbeera* według scenariusza Roberta Chwałowskiego (Warszawa, 2009) (fot. Leszek Wesołowski)

Podobnie jak Roman Tomaszewski także i jego syn konstruuje „typograficzne przykazania” wynikające z wieloletniego doświadczenia zawodowego. Wśród nich umieszcza: obowiązek gruntownego zapoznania się ze strukturą tekstu i przypisów (rozłożenie akcentów treściowych, rozważenie struktury tytułów, przemyślenie układu formuł), precyzyjne określenie dla danego tomu warunków poligraficznych (drukarnia, jej możliwości, maszyny, rodzaj papieru, koszty) oraz przypomina, że typograf nie może pokazywać siebie. On ma służyć tekstowi i czytelnikowi. Aby zaprojektować funkcjonalną książkę, ma on obowiązek zrezygnować z jakiejś części własnego twórczego „ja”³⁰.

Nieżyjący już Michał Hilchen pisał:

Wszystkie opracowania Andrzeja Tomaszewskiego cechuje niezwykła kultura i wyczucie piękna, wspaniała harmonia treści i formy, wysublimowany smak artystyczny i wytrawny gust, oparty na głębokiej znajomości wielowiekowych i wielokulturowych dokonań w zakresie twórczego projektowania książki, a nie powielający, sztamkowy, tak współcześnie modny *design*. Dla Tomaszewskiego bliskie i oczywiste są zarówno niuanse najbardziej nawet nowoczesnego projektowania komputerowego, jak i wyrafinowana finezja rozwiązań piętnastowiecznego *modus modernus* czy klasycystycznego układu *cul de lampe*³¹.

Dla Andrzeja Tomaszewskiego najcenniejszą definicją zawodu, który uprawia, jest ta ukuta przez jego mistrza Leona Urbańskiego: „pomagam ludziom czytać”³².

³⁰ *Typograf i jego profesja z Andrzejem Tomaszewskim o stanie polskiej typografii rozmawiają Tadeusz Lewandowski i Andrzej Palacz*, „Wydawca” 1995, nr 10, s. 11.

³¹ M. Hilchen, *Bibliothemata. Wystawa typografii Andrzeja Tomaszewskiego towarzysząca 18 Sesji Varsavianistycznej „Grafika książki warszawskiej”*, Warszawa 2008, s. 11–12.

³² *Pośród grzecznych i niegrzecznych projektów...*, s. 6.

I ojciec, i syn związali się z książką na całe życie. Poświęcili jej całą uwagę, a praca okazała się twórczą pasją. Ich entuzjazm powoduje, że z szacunkiem myślimy o tych wszystkich pracownikach książki, których nazwisk nie ma na okładkach, a od których w ogromnej mierze zależy to, czy w ogóle po nią sięgniemy. Praca takich osób zwłaszcza w XXI wieku – czasie kwestionowania potrzeby istnienia książki w wersji tradycyjnej – decyduje o tym, że biorąc do ręki książkę, dotykamy przedmiotu doskonałego, który ma walory treściowe i wizualne, i według wielu – zawsze będzie miał przewagę nad książką elektroniczną.

Roman and Andrzej Tomaszewski enslaved by books

Summary

The example of the Tomaszewski family is used to show how home culture affects the passing of traditions across generations, the choice of professional career, and development of aesthetic awareness in the design and reception of books. Roman Tomaszewski's was a comprehensive activity related to editing, typography, bookbinding, graphics and typesetting. Together with his son, Andrzej, he dealt, among others, with the art of lettering. Andrzej Tomaszewski continues his father's legacy as an author, journalist, book lover, but first of all a printer, editor and typographer. Another feature he shares with his father is the passion for journalistic writing and promotion of knowledge on typography and printing.